



Nowe Skalmierzyce

Published on *Gmina i Miasto Nowe Skalmierzyce* (<https://noweskalmerzyce.pl>)

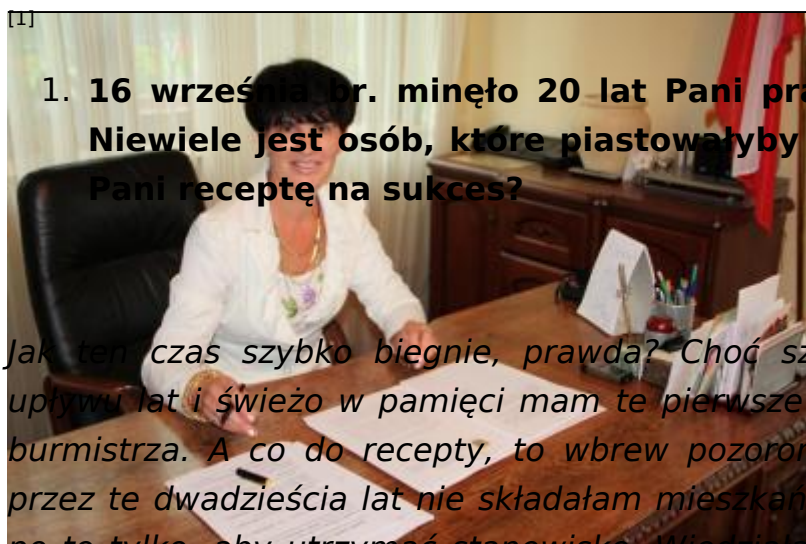
Strona główna > Kocham to, co robię



04 Październik 2012

Kocham to, co robię

Wywiad z Burmistrz Gminy i Miasta Nowe Skalmierzyce Bożeną Budzik



- [1]
- 1. 16 września br. minęło 20 lat Pani pracy w samorządzie gminnym. Niewiele jest osób, które piastowałyby ten urząd tak długo. Jaką ma Pani receptę na sukces?**

Jak ten czas szybko biegnie, prawda? Choć szczerze mówiąc wcale nie czuję upływu lat i świeżo w pamięci mam te pierwsze dni i miesiące od objęcia funkcji burmistrza. A co do recepty, to wbrew pozorom jest ona bardzo prosta. Nigdy przez te dwadzieścia lat nie składałam mieszkańcom gminy obietnic bez pokrycia po to tylko, aby utrzymać stanowisko. Wiedziałam, że prowadzi to do nikąd i już przy następnych wyborach zostanie brutalnie zweryfikowane. A mnie zależało na długofalowej perspektywie rozwoju gminy, bo tylko tak można dążyć do wytyczonych celów. Za mądrość takich właśnie wyborów zawsze jestem wdzięczna mieszkańcom, którzy nie ulegają pokusie hasła czy deklaracji bez pokrycia, oszczędzając sobie i całej naszej wspólnotie późniejszych rozczarowań czy goryczy, że fantastyczne wizje nie zostały zrealizowane. Bardzo się cieszę, że

nasi mieszkańcy, obdarowując mnie swoim zaufaniem, godzą się na proponowany długi marsz do założonych celów a nie na pokusę krótkotrwałego A□□□□ A podczas kampanii wyborczej. Życie pokazuje bowiem, ile potem jest w naszym kraju rozczarowań i niespełnionych nadziei, bo ktoś coś obiecał a nie dotrzymał danego wcześniej słowa. Uważam, że nasza droga jest trudna, ale za to oparta na realnych przesłankach, które powodują, że nasza gmina prężnie się rozwija na tle innych, co jest zauważane nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale i w wymiarze krajowym, z czego jestem dumna.

2. Skąd w ogóle pojawił się pomysł na obranie takiej drogi życiowej?

Było kilka powodów, dla których zdecydowałam się zaangażować w życie społeczne gminy. Pierwszy z nich to fakt, że po 1989 roku wszystko zaczęło się zmieniać w życiu kraju. Postanowiłam więc włączyć się w nurt przemian i tworzenia nowych rzeczy. Swoją rolę odegrały również moje osobiste przeżycia, których w tamtym czasie doświadczyłam, a które kazały mi wyjść do ludzi, na zewnątrz, aby oddalić od siebie złe wspomnienia, o których nie chcę szerzej mówić.

3. Jak Pani wspomina pierwszy dzień swojej pracy? Czy go Pani pamięta?

Oczywiście, że doskonale pamiętam ten dzień, który był pełen obaw i lęku czy uniosę ciężar odpowiedzialności, który po wyborze spadł na moje barki. Pamiętam spotkanie z pracownikami urzędu, których już znałam, bowiem od 1990 roku piastowałam funkcję zastępcy burmistrza. Przedstawiłam moje wobec nich oczekiwania, jak i koncepcje wzajemnej współpracy, zaznaczając przy tym, że jeżeli ktoś nie zechce funkcjonować na nowych zasadach, to niestety będziemy musieli się rozstać. Życie pokazało, że poza drobnymi korektami, zdecydowana większość pracowników pozostała ze mną. Niektórzy do dziś pracują i jestem z nich bardzo zadowolona.

4. Które momenty bycia burmistrzem dostarczają Pani najwięcej satysfakcji?

Niewątpliwie są to chwile, kiedy zostaje osiągnięty jakiś konkretny, namacalny cel, którego realizacja przynosi radość mieszkańcom. Wtedy cieszę się razem z nimi, że wspólnie daliśmy radę.

5. Jak udało się Pani pogodzić wielość obowiązków burmistrza z życiem prywatnym?

Decydując się na pełnienie funkcji burmistrza miałam świadomość, że to zaburzy moje dotychczasowe życie prywatne. Wiedziałam, że pełnienie takiej funkcji z przekonaniem i pasją wymaga poświęcenia ogromnej ilości czasu. Starłam się jednak, aby, na ile to możliwe, nie odbiło się na moim życiu rodzinnym – sama przecież wychowywałam córkę, która w tamtym czasie wymagała szczególnej matczynej troski. I tu otrzymałam wielkie wsparcie moich rodziców i najbliższych, bez których pomocy na pewno nie byłoby mi łatwo.

6. Co w przeciągu tylu lat zmieniło się w pracy burmistrza? Czy dzisiaj – mając багаż doświadczeń – jest to praca łatwiejsza?

Nie sądzę, aby praca była łatwiejsza chociażby z tej racji, że staliśmy się członkiem Unii Europejskiej a to nakłada na samorządy nowe standardy w zarządzaniu poprzez stosowanie nowych, często bardzo skomplikowanych procedur. Na samorządy wywierana jest też coraz większa presja przez władze państwowe na realizację nowych zadań, w ślad za którymi nie idą środki, co wymaga wielkiej gimnastyki, aby to ogarnąć. Przydaje się więc doświadczenie, aby się w tym wszystkim nie pogubić.

7. Które z wyzwań, z którymi przyszło się Pani zmierzyć, uznałaby Pani za najtrudniejsze?

*Było ich na przestrzeni tych dwudziestu lat na pewno kilka, ale te najtrudniejsze to niewątpliwie starania o przywrócenie gminy w historyczne granice powiatu ostrowskiego. Pamiętam słowa mieszkańców, którzy mówili, że nie wybaczą mi, jak gmina zostanie oderwana od korzeni. Bardzo głęboko brałam sobie do serca te słowa, bo i samej mi na tym zależało, choć tak naprawdę wszystko się rozstrzygało w Warszawie wśród ludzi, którzy nie znali tych naszych lokalnych uwarunkowań. Trzeba było przedłożyć naprawdę twarde argumenty, aby przekonać ich do zmiany gotowej mapy Polski powiatowej. Trudnym wyzwaniem były również skutki tragicznego pożaru w Śliwnikach, kiedy nagle siedem rodzin zostało bez dachu nad głową. Szczęśliwie szybko udało się obudować ich dom, choć do dziś na sygnał syreny alarmowej straży pożarnej reaguję niepokojem, czy aby coś złego się nie wydarzyło. Innym kluczowym dla życia wspólnoty wyzwaniem była walka o budowę obwodnicy miasta. Realizacja tego projektu była przysłowiowym *A albo nie być* A dla Skalmierzyc i Nowych Skalmierzyc. Trudno mi sobie wyobrazić przy dzisiejszym i ciągle wzrastającym natężeniu ruchu samochodowego życie naszych mieszkańców. Gdybyśmy na tamten czas nie byli skuteczni, dziś moglibyśmy zapomnieć o realizacji obwodnicy. Pokazują to niedokończone inne obwodnice w kraju czy poprzerywane budowy autostrad. Bardzo się cieszę, że nam się udało, bo w przeciwnym wypadku bylibyśmy dosłownie „rozjechani” przez tiry.*

8. Czy z perspektywy minionych 20 lat są takie decyzje zawodowe, których Pani żałuje? Czy gdyby miała Pani możliwość cofnięcia czasu, to czy zmieniałaby Pani jakieś swoje wybory?

Wręcz przeciwnie. Nie żałuję żadnych decyzji, bo nawet jeśli gdzieś po drodze były jakieś nietrafione, to zawsze wyciągałam z nich wnioski na przyszłość, aby unikać błędów. Nie zmieniałabym też żadnych swoich wyborów. Mam wspaniałych współpracowników, którzy z pasją podchodzą do swoich zadań. Mam szczęśliwą rodzinę i wspaniałego wnuka, który jest moim oczkiem w głowie.

9. A jeśli nie samorząd to co? Jaka byłaby alternatywa wobec pracy w tutejszym Urzędzie?

To trudne pytanie, bo tak naprawdę praca zawodowa w samorządzie gminy jest moją pierwszą i jedyłą, a jeżeli mieszkańcy nadal mi będą ufać, to na pewno ostatnią.

10. Czy kiedykolwiek kusiła Pani polityka wyższego szczebla? Czy pojawiały się tego typu propozycje?

Nigdy nie miałam takich pomysłów czy planów, co nie oznacza, że propozycje nie padały. Nie byłam jednak nimi w żaden sposób zainteresowana, bo kocham to, co robię. Angażując się w politykę musiałabym kierować się dyrektywami takiej czy innej partii, które niekoniecznie dobrze służyłyby gminie. Moja partia to mieszkańcy naszej gminy i miasta, którym chcę służyć najlepiej jak potrafię i to mi wystarczy.

11. Czy ma Pani jakiś autorytet, osobę, która uznaje Pani za wzór do naśladowania?

Myślę, że dla każdego z nas najważniejszym autorytetem są nasi rodzice, którzy przecież nigdy nie chcą źle dla swoich dzieci. Niewątpliwie dla mnie moi rodzice takimi są. Ale też nie ukrywam, że jestem zafascynowana postacią Ojca Świętego, błogosławionego Jana Pawła II, którego śmierć, tak jak wielu Polaków, głęboko przeżyłam.

12. W którą stronę powinna podążać gmina w swoim rozwoju. Jak Pani widzi samorząd za kolejne 20 lat?

Uważam, że kierunek rozwoju gminy w stronę coraz większego nacisku na przemysł, który obraliśmy przed laty, winniśmy kontynuować choćby z tej racji, że postęp techniczny i nowoczesność w rolnictwie powoduje, iż w tym obszarze zaczynają się pojawiać duże rezerwy, jeżeli chodzi o siłę roboczą. Jest więc bezwzględna potrzeba zagospodarowania tych rezerw właśnie w przemyśle, który

tak dynamicznie na przestrzeni lat rozwinął się w naszej gminie. Winniśmy też sukcesywnie poszerzać obszary pod budownictwo mieszkaniowe, aby wykorzystać obecny trend A[] [] [] [] [] [] [] A ludzi z dużych ośrodków miejskich na tereny wiejskie. Dobrym przykładem są tutaj Mączniki czy Śliwniki, gdzie otwarliśmy duże przestrzenie właśnie pod budownictwo i które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Sądzę, że za około 10 lat liczba mieszkańców naszej gminy zwiększy się o 2-3 tysiące. Kluczowa jest również dalsza troska o oświatę, aby nasza młodzież miała w przyszłości większe szanse na coraz nowocześniejszym rynku pracy.

13. Za swoją pracę otrzymała Pani wiele nagród, wyróżnień, odznaczeń. Które z nich jest dla Pani najważniejsze?

Każda nagroda, wyróżnienie i odznaczenie sprawia mi ogromną osobistą radość, ale traktuję je przede wszystkim jako wyróżnienie dla naszej gminy i jej mieszkańców, bo tak naprawdę nigdy bym radości z tych nagród nie przeżyła, gdyby nie ich wola, że mogę pełnić funkcję burmistrza. Nie chcę w żaden sposób tych odznaczeń czy nagród kategorizować, bo każda z nich ma dla mnie ogromną wartość, ale jeżeli już bym miała wybierać, to wskazę na jedno z ostatnich wyróżnień, które otrzymałam od władz Bogatyni. Byłam wzruszona i pod ogromnym wrażeniem, w jaki sposób mieszkańcy tego miasta poprzez swoich przedstawicieli podziękowali wszystkim darczyńcom za pomoc po pamiętnej powodzi z 2010 roku. Często proste, acz szczere słowo A[] [] [] [] [] [] [] A ma większą wartość od dyplomów, nagród czy medali, co nie oznacza, że nie jestem dumna z honoru otrzymania Złotego Krzyża Zasługi przyznanego przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

14. Jakie są Pani pasje poza pracą? Jak spędza Pani wolny czas?

Kocham kwiaty i pasjonuję się modą, często więc siadam do maszyny i szyję. Uwielbiam dalekie podróże i odkrywanie nowych miejsc. Preferuję czynny wypoczynek, choć czasem lubię się A[] [] [] [] [] [] [] A gdzieś sama i całkowicie wyłączyć się od zgiełku życia codziennego.

15. Jakie ma Pani marzenia?

Mam jedno bardzo osobiste marzenie, które zrodziło się we mnie 6-7 lat temu i głęboko wierzę, że ono się spełni. Ale aby marzenie się spełniło, trzeba mu dopomagać, co starałam się czynić przez ostatnie lata zarówno sama, jak i z szerokim gronem osób o otwartych sercach. Mam tu na myśli pewnego przeuroczego chłopca, który – chciałabym – aby podał swojej mamie rękę i poszedł z nią na spacer. Głęboko wierzę, że tak się właśnie stanie, dając radość zarówno mnie, jak i całej rzeszy ludzi o wrażliwych sercach.

Pozostałe aktualności [2]

Source URL: <https://noweskalmierzyce.pl/pl/news/kocham-co-robie>

Links:

[1] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_5662x_0.jpg

[2] <https://noweskalmierzyce.pl/aktualnosci>